

IWONA BURDZANOWSKA

ur. 1960



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, fotografia, edukacja, fotografia naukowa, mikrobiologia

Drugą rzeczą, do której mnie ciągnęło, była fotografia naukowa

Potem [zaczęłam się zajmować] fotografią naukową, mikrobiologią [na] UMCS-ie. Przez chwilę studiowałam biologię. Fotografia naukowa była właśnie drugą rzeczą, [do] której mnie ciągnęło. Spełniałam się w [niej] przez jakieś dziesięć lat. Myślałam, że mam ochotę robić tylko i wyłącznie fotografię naukową.

[W jej ramach] fotografowałam bakterie pod mikroskopem. [Istniała] taka technika [jak] autoradiografia. Rośliny koniczynki, które –wiadomo –wiążą wolny azot atmosferyczny, dostają [przez to] pryszczki na korzeniach. I te koniczynki były między innymi znakowane jakimś izotopem, rosły sobie z nim. Potem robiono zdjęcie (właściwie fotografię stykową) tego, co się zadziało z tymi korzeniami pod wpływem izotopu. Czyli normalna radiografia. Używało się [do tego] procesów rentgenowskich. Świetna sprawa. Fotografowałam [również] bakterie, które milionami rosły na płytkach. Było ich tyle, że można było [położyć] łapę na tej płytce, zagarnąć je i wziąć do garści. One rosły w różnych kształtach tych kolonii. To było fajne. Nie kładłam tam łap, ale to było ekscytujące.

Następna rzecz, [którą się zajmowałam]: fotografia w ultrafiolecie. Czyli początki badań genetycznych (genetyka bakterii, badania opierające [się na] modelu wirusa). Wyglądało to w ten sposób, że poszatkowany materiał genetyczny z bakterii pieszczono prądem. Ze względu na ciężar to rozdzierano, robiono paseczki. Oczywiście [wykonywano] to w żelu. Potem ten żel barwiono i traktowano światłem ultrafioletowym. I spod ultrafioletu robiono fotografię.

Makrofotografia, mikrofotografia, fotografia elektronowa z mikroskopu elektronowego –ja to wszystko robiłam. O prostackich reprodukcjach czarno-białych już się nie mówi. Nie było problemu z fotochemią, przepisami czy odczynnikami. Więc właściwie wszystko to, co miałam ochotę osiągnąć na materiale negatywowym, poligraficznym, na kolorze czy slajdzie, [osiągnęłam]. Poza technikami Kodachrome'. Wiadomo, że to było niedostępne. Ale procesy ciepłe, enerdowskie, Orwo Color, Orwo Chrom i procesy czarno-białe, odwracalne czarno-białe –to wszystko mogłam robić. Łącznie z

procesami produkcji taśmy filmowej różnych rozmiarów.

Data i miejsce nagrania	2012-11-06, Lublin
Rozmawiał/a	Marcin Sudziński
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"